

Terapię szokową zastępuje chirurgia

11 marca 2025

Atak z 10 marca 2025 roku na platformę „X” nie był rutynowym defektem technicznym. Skala dowodzi, że był to sponsorowany i kontrolowany przez państwo cyberatak. Powszednie ataki z wielu źródeł nigdy nie miały tak potężnej skali, zatem musiały być centralnie koordynowane. Przegląd adresów wskazywał na Ukrainę. W godzinach 10.00 – 11.00 wielomilionowa rzesza użytkowników zgłosiła niedostępność platformy. W trzech kolejnych falach zawodzić zaczęły serwery obsługujące ją. Liczba zgłoszeń osiągnęła 40 000 przypadków komunikatu „Webserver is returning, unknown error”. Brytyjski National Cyber Security Center potwierdził próbę sparaliżowania platformy. Zdaniem Muska: „Taka skala ataku powinna być sygnałem ostrzegawczym znacznie szerszej wojny w świecie cyfrowym. Media społecznościowe stają się w nim polem bitewnym”.



Skoro trwa wojna, zarówno ta gorąca jak i potocznie zwana podjazdową, należy starać się o minimalizację strat własnych. Na froncie Rosjanie idą krokiem defiladowym przez Ukrainę. Pozwala im na to świadoma decyzja Amerykanów o wstrzymaniu pomocy wojskowej, wywiadowczej i finansowej dla Ukrainy zapewniając stan dekompozycji tego sztucznego tworu.

Przy stole negocjacyjnym w Moskwie zakończyły się kilkudniowe rozmowy dwustronne mocarstw o warunkach zaprowadzenia pokoju. Kolejnym etapem będzie uporządkowanie statusu Ukrainy i osiągnięcie porozumienia na jej kształt i zarządzanie.

Zacytowany uczestnik procesu negocjacyjnego Steve Wittkoff informuje: „Zelenski przesłał prezydentowi Trumpowi list z

przeprosinami za incydent w Białym Domu, co trzeba potraktować jako ważny krok. Prowadzone są rozmowy z Ukraińcami, jak również zainteresowanymi tą dyskusją przedstawicielami Europy, co określiłbym zjawiskiem korzystnym. Mam nadzieję, że dojdzie do układu”.

Za nadmiar optymizmu uważa tę argumentację uczestnik rozmów w Moskwie Larry Johnson. Znane mu z pierwszej ręki warunki Rosji są na tyle stanowcze, klarowne i niezmiennie, że wymagają dostosowania się strony sromotnie przegranej. Warunki te to:

- wycofanie ukraińskich oddziałów z całego terytorium rosyjskiego: Zaporozża, Chersonia, Ługańska i Doniecka traktowane w całości jako rosyjskie;
- Kijów powinien zadbać o powołanie nowego składu rządu, ponieważ według samych Ukraińców i Rosjan aktualny nie ma mandatu do sprawowania prezydentury;
- likwidacja wszelkich symboli nazistowskich (po naszymu banderowskich) i przejawów takiej działalności na swoim terenie.

Po spełnieniu tych warunków Rosjanie mogą przystąpić do rozmów, traktując zgodę na nie jako warunki wstępne dalszych relacji pokojowych i współpracy gospodarczej. Władimir Putin informował o nich w styczniu 2024 roku, a teraz je powtórzył Sergiej Ławrow uczestniczący w rozmowach w Moskwie. Przypomina je również Sergiej Riabkow-zastępca ministra i Maria Zacharowa – rzecznik prasowy rosyjskiego MSZ. Ustępstw nie będzie, bo decydują o istocie egzystencji Rosji i zasadach na jakich oparte zostało działanie państwa wykluczającego oligarchiczne nim zarządzanie.



Rosja nie akceptuje zawodnego półśrodka o wstrzymaniu ognia bez przyjęcia jej jasnych trzech warunków. Krzątanie na salonach Londynu, Kijowa, Paryża jest stratą czasu, środków i

czczą gadaniną.

Udając, że nie znają tych warunków, od ponad roku przywódcy pokroju Tuska, Dudy, Starmera czy Macrona uważani są za wojenne tuby tzw. Alantystów (globalistów), których jedynym celem w zachowaniu stanowisk i struktury jest wojna. Dawny mentor L. Balcerowicza – Jeffrey Sachs, (autor szokowej terapii gospodarczej), dziś poucza posłów Parlamentu Europy o podstawowej zasadzie pokojowego współistnienia: „Nie atakuj sąsiada”. Niesieni pewnością siebie o niewykrywalności korupcji po namnożeniu instytucji CBA i ich delegatur, nie słyszą braku logiki w swoich wypowiedziach i podejmowanych „rozwiązaniach”.

Sam proces wyborczy jest czasochłonny. Podobnie czasochłonnym będzie proces rozkładu Unii Europejskiej jako ciężko chorej i niewydolnej struktury, by powrócić do państw narodowych. Poza pożyczkami na cele wojenne, Unia nie ma żadnej innej oferty, choćby samorozwiązania pod ciężarem krytyki za całokształt zielonego przekrętu, spirali zadłużenia. Od zdolności współpracy międzynarodowej, rekonstrukcji nieskrępowanych kontaktów bilateralnych państw starego kontynentu zależy nasza pomysłność projektu na dojrzałość w samodzielności i doborze sojuszników.

Słyszając, że sztab prezydencki na Ukrainie kategorycznie wyklucza propozycję rosyjską, możemy z niewielkim prawdopodobieństwem błędu diagnozować, że jest to inspiracja prowojennej struktury władzy powiązanej z komisarzami Unii Europejskiej.

Obserwatorzy z Azji, Ameryki machając ręką na tak formułowane reakcje mówią „Europa jest skończona”, „To koniec Europy”. Istotnie, może to oznaczać koniec wielkiego liberalno-demokratycznego projektu NATO jako oligarchiczno-militarystycznym zarządzaniu Europą. Niewątpliwie jest to klęska globalistów, której paradoksalnie błyskotliwym jak iskra przejawem jest potyczka Musk-Sikorski. Chory system

trzeba likwidować, gdyż na leczenie jest za późno.

Godzilla Ameryki słania się. Trzeba wyjść z jej cienia, żeby nie znaleźć się pod jej gnijącym truchłem.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net